

Źródło: Dziennik Gazeta Prawna

Spada zatrudnienie w przemyśle

Polski przemysł odczuł osłabienie koniunktury gospodarczej już tak bardzo, że wstrzymał zatrudnienie. W lipcu spadło ono po raz pierwszy od grudnia ubiegłego roku. Skurczyła się między innymi liczba górników, pracowników zatrudnionych w przemyśle spożywczym, w firmach produkujących napoje, w branży odzieżowej, w firmach samochodowych oraz w przemysłach: skórzanym, farmaceutycznym i meblarskim. W branżach tych w lipcu pracowało łącznie o cztery tysiące osób mniej niż w czerwcu – wynika z najnowszych danych GUS.

Eksperti nie mają wątpliwości, że zwolnienia i wstrzymana rekrutacja nowych pracowników to głównie efekt słabnącej koniunktury, zarówno za granicą, jak i na rynku krajowym. Zmusza ona firmy do zmniejszania produkcji, a w ślad za tym również zatrudnienia. Tak jest na przykład w branży motoryzacyjnej. Słaby popyt na nowe samochody na Zachodzie spowodował, że ich produkcja w Polsce była w lipcu o 8,4 proc. mniejsza niż w czerwcu, a w okresie od stycznia do lipca spadła o blisko 7 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Efekt w zatrudnieniu był natychmiastowy – w ciągu miesiąca zmalało ono o tysiąc osób. Zmniejszyło się ono między innymi w firmie Fiat Auto Poland – Nie zwalniamy pracowników, ale z częścią tych, którym kończą się umowy na czas określony, nie są one przedłużane – przyznaje Bogusław Cieślar, rzecznik FAP. Dodaje, że aby zwiększyć elastyczność zatrudnienia, firma będzie korzystać z ofert agencji pracy tymczasowej.

Tymczasem w branży meblarskiej wystarczyło tylko spowolnienie wzrostu produkcji (spadło z 28 proc. w marcu do nieco ponad 15 proc. w lipcu), aby zatrudnienie zaczęło spadać – od maja do lipca zmniejszyło się o 4 tys. osób. W ten sposób firmy meblarskie ograniczają koszty, aby utrzymać nadal wysoką, choć niestety stopniowo zmniejszającą się rentowność, która w pierwszym kwartale tego roku wyniosła w tej branży 4,5 proc. przy średniej dla całego przemysłu wynoszącej 4,3 proc.

Inaczej jest w przemyśle odzieżowym i tekstylnym. – W tych branżach produkcja ma charakter sezonowy i małe firmy dostosowują szybko zatrudnienie do konkretnych zamówień – wyjaśnia Jerzy Garczyński, wiceprezes Polskiej Izby Odzieżowo-Tekstylnej. Prawdopodobne jest więc, że w lipcu tych zamówień było mniej niż zwykle.

Analitycy są przekonani, że zauważalny spadek zatrudnienia w przemyśle może przyczynić się do wzrostu bezrobocia. Szczególnie że z podobną tendencją możemy mieć do czynienia także w kolejnych miesiącach – firmy zaczynają bowiem narzekać na spadek zamówień.

Autor: Janusz K. Kowalski